

**Protokół Nr XIII/20**  
**z XIII – uroczystej sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego**  
**w dniu 10 stycznia 2020 r.**

rozpoczęcie sesji godz. 12.00

zakończenie sesji godz. 14.00

W dniu 10 stycznia 2020 r. w sali Władysława Raczkiewicza w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu odbyła się uroczysta sesja Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Sejmiku Województwa Pomorskiego z okazji 100. rocznicy powrotu Pomorza i Kujaw do Wolnej Polski. Sesja odbyła się z udziałem pocztów sztandarowych prezentujących Szandar Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Sztandar Żołnierzy Generała Józefa Hallera i Sztandar Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Sesję otworzyli: Przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Elżbieta Piniewska oraz Przewodniczący Sejmiku Pomorskiego Jan Kleinszmidt.

Uczestnicy sesji odśpiewali Hymn Polski.

Następnie przewodnicząca sejmiku Elżbieta Piniewska w imieniu własnym oraz przewodniczącego sejmiku pomorskiego Jana Kleinszmidta powitała radnych sejmiku pomorskiego oraz kujawsko-pomorskiego, marszałków województw: Piotra Całbeckiego oraz Mieczysława Struka wraz z zarządami, członków prezydium sejmików, a w ich imieniu: reprezentującego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę ministra Andrzeja Derę sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP, ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jana Krzysztofa Ardanowskiego posła na Sejm RP, senatorów RP: Ryszarda Bobera, przewodniczącego sejmiku Kujawsko-Pomorskiego w latach 2014-2019, Kazimierza Kleina, Andrzeja Kobiaka; ks. biskupa Wiesława Śmigła Ordynariusza Diecezji Toruńskiej, ks. biskupa Andrzeja Wojciecha Suskiego, pierwszego Biskupa Toruńskiego seniora, Honorowego Obywatela Województwa Kujawsko-Pomorskiego, prof. Stanisława Dembińskiego pierwszego demokratycznie wybranego rektora UMK w Toruniu w latach 1981-82 – Honorowego Obywatela Województwa Kujawsko-Pomorskiego; wicewojewodę Kujawsko-Pomorskiego Józefa Ramlaua, a także dyrektorów wojewódzkich jednostek administracji zespolonej, państwowej oraz rządowej; władze miast prezydenckich: reprezentującego prezydenta Bydgoszczy Rafała Bruskiego – zastępcę prezydenta Mirosława Kozłowicza, prezydenta Miasta Torunia Michała Zaleskiego, reprezentującą prezydenta Grudziądza Macieja Glamowskiego – dyrektor Ewę Niewiadomską-Roman, reprezentującą przewodniczącą rady miasta Bydgoszczy Monikę Matowską - wiceprzewodniczącą rady Ireneusza Nitkiewicza, przewodniczącą rady miejskiej Inowrocławia Tomasza Marcinkowskiego wraz z wiceprzewodniczącą Rady Marią Żukowską; przybyłych przedstawicieli samorządu terytorialnego naszych województw: starostów

i przewodniczących rad powiatów, burmistrzów i przewodniczących rad miejskich, wójtów i przewodniczących rad gmin; radnych obecnej i byłych kadencji oraz stowarzyszeń; szefów służb mundurowych: dowódcę NATO Force Integration Unit – płk. Sławomira Walencykowskiego, dowódcę Centrum Eksperckiego Policji Wojskowych NATO w Bydgoszczy – płk. Mirosława Łabędzkiego, dowódcę 8. Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej w Bydgoszczy płk. Krzysztofa Stańczyka, reprezentującego Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Bydgoszczy płk. dypl. Tomasza Dominikowskiego – majora Mariusza Zwierzchowskiego, reprezentującego Dowódcę 4. Pułku Chemicznego w Brodnicy – płk. Andrzeja Żmudę – ppłk. Pawła Kamieniarza, reprezentującego Komendanta Wojewódzkiego Policji inspektora Pawła Spychałę - zastępcę komendanta inspektora Artura Malinowskiego, reprezentującego Kujawsko-Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu nadbryg. Janusza Halaka – zastępcę komendanta st. bryg. Sławomira Herbowskiego, Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu bryg. Roberta Wiśniewskiego; rektorów uniwersytetów oraz uczelni wyższych: rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu prof. Andrzeja Tretyna; - rektora-komendanta Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni - kontradmirała prof. Tomasza Szubrychta, rektora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy prof. Jacka Woźnego, rektora Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy prof. Jerzego Kaszubę, prorektor Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy dr. Beatę Bazeli, reprezentującego rektora Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy prof. Marka Chamotę - rektora seniora Wiesława Olszewskiego Konsula Honorowego Republiki Słowackiej w Bydgoszczy, reprezentującego rektora Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku prof. Stanisława Kunikowskiego – pełnomocnika rektora ds. rozwoju uczelni dr. Władysława Kubiaka, reprezentujących rektora Wyższej Szkoły Nauk o Zdrowiu prof. Marcina Damińskiego – kanclerz Teresę Łuczak oraz marszałka Jana Łuczaka; konsulów honorowych: Peru dr. Stanisława Rakowicza i Republiki Tunezji Lotfi Mansour; prezesów firm, szefów stowarzyszeń przedsiębiorców oraz związków zawodowych; dyrektorów wojewódzkich i miejskich instytucji kultury, wojewódzkich jednostek służby zdrowia, prezesów spółek z kapitałem wojewódzkim oraz przedstawicieli mediów; przedstawicieli związków harcerskich: Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej Związku Harcerstwa Polskiego im. Mikołaja Kopernika hm. Jerzego Gębarę, Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej Okręg Kujawsko-Pomorski Roberta Gębarę – komendanta Kujawsko-Pomorskiej Chorągwi Harcerzy; prezesa Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Jana Wyrowińskiego – wieloletniego parlamentarzystę, marszałka senatu w latach 2011-2015.

W szczególny sposób powitała szanownych rówieśników Niepodległej Aurelię Liwińską – mieszkankę Torunia pochodzącą z Kresów oraz Maksymiliana Kasprzaka kombatanta września 1939 r., żołnierza przedwojennego 8. Pułku Strzelców Konnych w Chełmnie -

Odnaczonych Medalem Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis w 100-lecie odzyskania niepodległości; a także przybyłych przedstawicieli organizacji kombatanckich i wojskowych skupiających żołnierzy weteranów, kombatanatów, więźniów oraz represjonowanych – obrońców naszej Ojczyzny; zagranicznych gości: Ilię Darchiaszwili ambasadora Gruzji w Polsce wraz z wicegubernatorem Prowincji Imeretia w Gruzji Iosebem Khakhaleishvili; ze Szkocji - przedstawicieli Rady Hrabstwa Fife - przewodniczącego rady Jima Leishmana wraz z Adele Cross oraz reprezentującego zarząd Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów Marka Straczyńskiego, prezentującego na sesji sztandar Żołnierzy Generała Józefa Hallera; z Hiszpanii: przedstawicieli Konsula Honorowego RP w Nawarze: Alejandrę Tellechea i Carlosa Tellechea, oraz Dowódców 3. Batalionu 16. Pułku Artylerii Polowej Armii Stanów Zjednoczonych Sierżanta majora Timothy'ego Murchinsona oraz majora Seana Greivousa.

Po powitaniu przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Spotkaliśmy się dzisiaj, żeby przypomnieć ważne dla regionu Pomorza i Kujaw wydarzenia historyczne, wskazywać przyczyny i skutki decyzji politycznych, podawać daty, przywoływać konteksty. Ja jednak o historii mówić nie będę. Będę mówić o człowieku, który tę historię tworzył. Dlaczego? Bo powinniśmy w czasach głębokiej przebudowy życia społecznego i gospodarczego, przyspieszenia procesów rozwojowych i modernizacyjnych, zaburzenia systemów aksjologicznych, szukać autorytetów.

Autorytet jest jednym z mechanizmów kształtowania ładu społecznego, poszukiwania sensu życia i dokonywania ważnych wyborów w tym zakresie. Rocznice historyczne powinny nas skłaniać do poszukiwania takich właśnie wzorców osobowych. Dlatego setna rocznica przyłączenia Pomorza i Kujaw do Macierzy każe nam pochylić się nad postaciami historycznymi, którym Polska wolność zawdzięcza. O potrzebie autorytetu mówił jeden z nich - Wojciech Korfanty. „Autorytetu potrzebuje każdy związek ludzki: rodzina, państwo, Kościół, każda organizacja polityczna i społeczna. Gdzie zanika autorytet, następuje rozprężenie i upadek”. Autor tych słów należał, obok Józefa Piłsudskiego, Ignacego Paderewskiego, Romana Dmowskiego i Wincentego Witosa, do szlachetnego grona najznamienitszych postaci zasłużonych w zmaganiach o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej początku XX wieku. Śląsk z Korfantego jest dumny. A z kogo może być dumne Pomorze i Kujawy? Z generała Józefa Hallera. Na Pomorzu zawsze podejmowany był jako bohater, człowiek zasłużony dla powrotu tych ziem dla Polski, a później ich obrońca.

Halina Palędzka, przewodnicząca koła ziemianek powiatu bydgoskiego, podczas wizyty Hallera w Bydgoszczy, dziękowała mu słowami: „gdyby nie ty, panie generale, może jęczelibyśmy już w bolszewickiej niewoli, może Bydgoszcz jedną byłaby mogiłą. Oczy narodu spoglądają na ciebie, generale z nadzieją i oczekiwaniem a serca biją gorącą miłością”. W 1924 roku podczas Drugiego Walnego Zjazdu Związku Hallerczyków

w Bydgoszczy wniesiono go na rękach do sali, rzucono pod nogi kwiaty, tworząc z nich swoisty dywan, wznoszono pochwalne okrzyki. A w Toruniu? Tutaj 18 stycznia 1921 r. w rocznicę wkroczenia do miasta dowodzonych przez niego oddziałów, odebrał tytuł honorowego obywatela. Przy tej okazji generał wspominał: „w bardzo słoneczny dzień stary kopernikowski Toruń przyjmował wojska polskie i władze cywilne. Rynek z pięknym ratuszem był zatłoczony rozentuzjazzmowaną ludnością. A pośrodku odbijały się jasno swoim błękitem wojska jedenastej dywizji. Wreszcie poproszono mnie na balkon ratusza skąd przemówiłem, witając imieniem Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza oraz rządu polskiego staropolski gród”.

Maria z Łozińskich Hemplowa tak charakteryzowała generała: „jego ja było zawsze na ostatnim planie, a ojczyzna na pierwszym, zawsze rezygnował ze swoich osobistych racji i dążeń, gdy tego wymaga sprawa ojczyzny. Ta czystość charakteru promieniowała zeń i zdobywała mu wielkie przywiązanie i zaufanie podwładnych żołnierzy”.

Dzisiejsza uroczysta sesja ma przypomnieć jak ważna jest wolność i suwerenność. Jak boleśnie odczuwa się krzywdę, którą wyrządza narodowi okupant. Jak ważni są ludzie wybitni, różniący się poglądami, których łączy wspólnota i najistotniejsza idea. Kto zatem, jak nie generał Józef Haller ma stać się dla nas autorytetem? Ze swoją charyzmą, twardym charakterem, pasją społecznikowską, zaangażowaniem niewątpliwie zasłużył na chwilę refleksji nie tylko w czasie naszych okolicznościowych wystąpień. Na zakończenie oddam głos poecie, Arturowi Oppmanowi:

Jenerale! W ojczyźnie wielkiej i szczęśliwej,  
Gdy wyzłocą się zbożem okrwawione niwy,  
Gdy z pola wróci oracz w przedwieczornej porze  
Po miastach, po wsiach cichych w chacie, w starym dworze,  
O Was będą mówili czas, który ubiera zasługę w nieśmiertelność, i imię Hallera  
Położy obok imion, co ustami matek sączyć będą ojczyznę w  
serca naszych dziątek  
I przeszłość bohaterską pokazywać w chwale  
A to będzie największy Twój laur Jenerale.”

Nasza uroczysta sesja jest takim właśnie laurem dla ciebie generale.”

Wprowadzenia do uroczystości dokonali marszałkowie województw.

Marszałek województwa kujawsko-pomorskiego **Piotr Całbecki** (w trakcie wystąpienia prezentacja slajdów zał. nr 1): „Szanowna Pani Przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Panie Przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego, Panie i Panowie Radni obydwu województw, Panie Ministrze w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej - Honorowego Patrona Wojewódzkich Uroczystości Jubileuszowych 100 Rocznicy Powrotu Pomorza i Kujaw Zachodnich do Macierzy, Panie

Ministrze Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Szanowni Pani Aurelio i Panie Maksymilianie, Panie Ambasadorze Gruzji, Panie Marszałku Województwa Pomorskiego, Czcigodny Księżę Biskupie i Szanowny Panie Profesorze - Honorowi Obywatele Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Drodzy Kombatanci, księżę Biskupie Ordynariuszu Diecezji Toruńskiej, szanowne duchowieństwo, Panie Przewodniczący i członkowie honorowego komitetu organizacyjnego Obchodów Jubileuszu Powrotu Pomorza i Kujaw do Macierzy, Magnificencie Rektorzy, Oficerowie Wojska Polskiego, Armii Stanów Zjednoczonych i innych wojsk sprzymierzonych NATO, Państwo Parlamentarzyści, Panie Wojewodo, Panie Rektorze Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Państwo Prezydenci Miast, Burmistrzowie, Starostowie i Wójtowie, samorządowcy obecnej i minionych kadencji, przedstawiciele delegacji zagranicznych zaprzyjaźnionych regionów Nawarry w Hiszpanii, Imeretii w Gruzji, Fife w Szkocji i Teksasu w USA, przedstawiciele Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii, poczty sztandarowe, niezawodni drodzy przyjaciele Kaszubi z prezesem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, przedstawiciele licznych instytucji i organizacji mundurowych i cywilnych, droga młodzieży, wszyscy uczestnicy i goście tych niezwykłych, połączonych obrad sejmików naszych dwóch zaprzyjaźnionych województw.

Szanowni Państwo! Chciałbym podziękować tu obecnym, iż możemy wspólnie zainaugurować obchody naszego wielkiego święta - jubileuszu 100. rocznicy powrotu Pomorza i Kujaw Zachodnich do Polski. W Wielkopolsce i na ziemi kujawskiej z Inowrocławiem, Żninem i Mogilnem Polskę przywrócono czynem powstańczym, aby wraz z generałem Józefem Dowborem-Muśnickim dokończyć dzieła przejmując z rąk niemieckich pozostałe części Kujaw i Bydgoszcz 19 stycznia 1920 roku. W tym samym czasie marsz ku morzu rozpoczął generał Józef Haller na czele Błękitnej Armii, 17 stycznia wyzwalając Golub, a w kolejnych dniach Toruń i Grudziądz. I dalej, poprzez Kociewie, Kaszuby aż po Puck, dotarł do polskiego morza. Zatem, kiedy po 11 listopada 1918 roku Polacy na ziemiach wyzwolonych z entuzjazmem przystąpili do obudowy swojego państwa, nasi przodkowie wciąż musieli czekać i mieć wciąż nadzieję, że i dla nich w końcu „jutrzienka wolności”. Jedynie ziemia włocławska i dobrzyńska, dziś współtworzące nasze województwo, mogły cieszyć się wolnością od pierwszych dni po zakończeniu wojny.

Po 100 latach od tamtych wydarzeń pragniemy wyrazić radość z naszej wolności, a także okazać wdzięczność wszystkim tym pokoleniom, które ofiarą najcenniejszą, życia, sercem, pracą rąk i umysłu zachowali Rzeczpospolitą dla nas.

Zachowali ją, mimo dziesiątek lat niewoli, lat prześladowań i germanizacji. Jakże przejmujące są losy polskich rodzin. Wykorzenianych z wiary, pozbawianych ziemi, majątków, domów, języka i kultury; wtrącanych do więzień, skazywanych na śmierć i wygnanie; wcielanych przymusowo do pruskiej armii, przez dziesięciolecia posyłanych na fronty obcych im wojen, również tej najkrwawszej i najokrutniejszej, bo bratobójczej - I wojny

światowej. Pozbawiani godności i prawa do własnej tożsamości, historii praojców, kolebki państwa Piastów, spuścizny św. Wojciecha i Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która uczyła współczesny sobie świat otwartości i tolerancji, dążąc do pokoju ponad przemocą i wojnami, będąc przedmurzem chrześcijańskiej cywilizacji; będąc ojczyzną ludzi gospodarnych i zapobiegliwych, zorganizowanych wokół idei hanzeatyckiej współpracy; poszukujących z kopernikańską pasją prawd uniwersalnych i harmonii w życiu człowieka.

Koniec I wojny światowej zwiastował odrodzenie się Rzeczypospolitej. Z jej zakończeniem po 123 latach na mapy Europy wróciła Polska. Przypomnijmy, że dla Pomorza na północ od Torunia i Kujaw Zachodnich lata niewoli trwały jeszcze dłużej, bo już od I rozbioru do 1920 r., czyli aż 148 lat. To utrata tych ziem była dla Republiki Weimarskiej jednym z najtrudniejszych do zaakceptowania warunków kapitulacji. Dopiero ofensywa Powstania Wielkopolskiego i podpisany 28 czerwca 1919 roku traktat wersalski przypieczętował powrót naszych ziem do Macierzy. Stanowią one blisko 2/3 powierzchni naszego województwa.

Dziś trzeba raz jeszcze podkreślić wielki wkład w to dzieło ojców naszej niepodległości, prawdziwych patriotów i mężów stanu - przede wszystkim Ignacego Jana Paderewskiego, którego talent i sława porwały serca wielkich ówczesnego świata, szczególnie prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona, którego deklaracja w sprawie dostępu Polski do morza była podstawową kartą negocjacyjną polskiej delegacji w Wersalu. Pamiętamy o naczelnym wodzu Józefie Piłsudskim, o Romanie Dmowskim, generale Józefie Hallerze, Wincentym Witosie i Ignacym Daszyńskim. Jakże różnymi drogami szli do wspólnego celu! Światli tamtych czasów wiedzieli, że bez Pomorza i dostępu do Bałtyku Rzeczpospolita nie ma przyszłości. Pamiętajmy jednak również, że te aspiracje stały się realne dzięki kilku pokoleniom Polaków przez dziesięciolecia niepoddającym się presji germanizacji. Dzięki uczestnikom powstań i biernego ruchu oporu organizującym się w grupy samopomocy, stowarzyszenia kulturalne, patriotyczne i gospodarcze. Zakładano koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straże pożarne i wiele innych stowarzyszeń i grup nieformalnych. Żywe świadectwo tej aktywności możemy dostrzec w gablotach, przed naszą salą obrad. Odkrywają historię Towarzystwa Ludowego zawiązanego w Łążyńcu przez Franciszka Ziółkowskiego, dziadka Bogdana Ziółkowskiego - współautora koncepcji naszego jubileuszowego plakatu. W krzewieniu polskości i postępu cywilizacyjnego nie do przecenienia była działalność Kościoła katolickiego, a także właścicieli ziemskich, m.in. rodzin Szczanieckich i Zawiszów Czarnych, oraz przemysłowców i inteligencji. Wszystkie te stany łączyła wspólna troska, pragnienie i, co najważniejsze, ustawiczna, konkretna praca na rzecz odzyskania wolnej Polski.

Szanowni Państwo! Dziś wspominamy powrót naszych ziem do Macierzy. Pomorze i Kujawy Zachodnie formalnie wróciły do Rzeczypospolitej dopiero po ratyfikacji traktatu wersalskiego, co nastąpiło dokładnie 100 lat temu, 10 stycznia 1920 roku.

W jakimś sensie otrzymaliśmy wówczas klucze do bram Rzeczypospolitej. Dzięki temu udało się uniknąć krwawych powstań i walk. Jedyną ofiarą tamtych wydarzeń był po stronie polskiej żołnierz Gerard Pająkowski, który zginął wyzwalając Gniewkowo. Dziś rano uczciliśmy jego pamięć składając kwiaty na jego mogile na cmentarzu wojskowym w Toruniu. Wówczas oddziały powstańców wielkopolskich wyzwoliły do końca Kujawy wraz z Bydgoszczą włączając je do województwa poznańskiego. Toruń zaś został stolicą nowego województwa pomorskiego. Jak wiemy, naczelny wódz wahał się, czy ten tytuł stolicy Pomorza nie powinien przyznać Grudziądzowi. Zdecydowały o tym względy taktyczne i organizacyjne. Dla utrwalenia polskości na odzyskanych ziemiach trzeba było włożyć jeszcze wiele wysiłku. Po przejściu władzy na ziemiach wcześniej nękanych licznymi niemieckimi prowokacjami, Polacy musieli na nowo odnaleźć klucz do pokojowego współistnienia z sąsiadami Niemcami. A powojenne stosunki wewnętrzne i międzynarodowe były dalece niepewne. Z zachodu i wschodu groziło nam wciąż śmiertelne niebezpieczeństwo. Formalnie województwo pomorskie funkcjonowało na podstawie dekretu marszałka Piłsudskiego już od sierpnia 1919 roku. Jego pierwszym wojewodą mianowano Stefana Łaszewskiego. Funkcję tę jednak pełnił z Poznania. Dopiero gdy 18 stycznia generał Haller wkroczył do Torunia, wojewoda mógł się przenieść do swojej właściwej siedziby. Konstituowały się nowe instytucje polskiej władzy. W Bydgoszczy prezydentem mianowano Jana Maciaszka, a w Toruniu Ottona Steinborna. Powołano pierwsze polskie rady miast.

Szanowni Państwo! Dalsze 100 lat dziejów naszych ziem już nierozzerwalnie związane było z losami naszego państwa. Włączyliśmy się w jego odbudowę, okres dwudziestolecia międzywojennego pozostawił trwałe ślady wielkiego entuzjazmu naszych przodków. Kwitł modernizm, postmodernizm, nowe budynki przemysłowe i użyteczności publicznej były przykładem awangardowych trendów światowej architektury. Nie mając jeszcze dostępu do morza już organizowaliśmy marynarkę wojenną. Powstawały pierwsze lotniska z ruchem pasażerskim, na piaskach nadmorskich wydm powstało nowe miasto z nowoczesnym portem morskim - Gdynia. Społeczeństwo województwa ufundowało „Dar Pomorza”. Powstały centra wystawiennicze, nowe ulice, przestrzenie parkowe, kościoły, zakłady przemysłowe, konsulaty, szkoły i obiekty sportowe.

Jednak karnawał wolności zakończył się tragicznie. Nasi ojcowie i matki przeżyli hekatombę II wojny światowej, a potem peerelowskie zniewolenie, aby ponownie, z mozołem odbudować utraconą wolności i suwerenność. Pomorze i Kujawy stały się nowym domem dla repatriantów i całych instytucji z utraconych ziem wschodnich, a większość ludności niemieckiej opuściła granice Polski. Długo przyszło nam czekać na powiew nadziei, kiedy nasza ziemia znów naznaczona została w sposób szczególny -

cierpieniem i krwią męczenników, tych z czasów okupacji hitlerowskiej, okresu stalinizmu, grudnia 1970, krwią księdza Jerzego Popiełuszko.

Wszystko zaczęło się jednak zmieniać wraz z pontyfikatem Jan Pawła II - dziś naszego patrona. Gdańsk stał się kolebką Solidarności i symbolem wolności dla całego świata, aby ostatecznie runęły mury dzielące Europę.

Dziś, po 30 latach naszej wolności, wciąż wydaje się, że jest jeszcze wiele do zrobienia. Jednak powrót do naszych korzeni, ponowne zrozumienie naszej tożsamości staje się najważniejszym wymogiem naszych czasów.

Stając z pokorą przed dziełem naszych przodków uświadamiamy sobie, iż każde pokolenie musi sprostać innym wymaganiom. W jakimś sensie kontynuujemy dzieło naszych poprzedników. Patrzymy z wielkim podziwem na Łaszewskiego, Raczkiewicza, żołnierzy armii Hallera, którzy z różnych zakątków świata usłyszeli wezwanie i praktycznie z niebytu potrafili wskrzesić państwo, i dać mu nowe fundamenty, na których do dziś budujemy nasz wspólny dom. Dziś przychodzi nam znajdować odpowiedź na pytanie jak tych fundamentów nie zniszczyć. Warto więc na chwilę się zatrzymać w tym marszu ku przyszłości, aby na nowo określić jego kierunek.

Dziękuję Państwu za ten dzisiejszy przystanek i wspólną refleksję. Raz jeszcze dziękuję naszym przyjaciołom z województwa pomorskiego, panu marszałkowi, radnym, przyjaciołom Kaszubom za podjęcie inicjatywy wspólnych obchodów. Jak wiemy, u Was dopiero się rozpoczną. Proszę więc przyjąć deklarację naszego uczestnictwa kiedy przeniosą się, a właściwie odjadą pociągiem z Grudziądza na Północ, aż nad samo morze. Dziękuję prezydentowi panu Andrzejowi Dudzie za objęcie naszych uroczystości swoim honorowym patronatem. To dla nas zaszczyt. Panie Ministrze, dziękuję za Pana obecność i reprezentowanie głowy państwa. Dziękuję komitetowi programowemu naszych obchodów, z jego przewodniczącym prof. Krzysztofem Mikulskim, przedstawicielami Instytutu Pamięci Narodowej, Polskiej Akademii Nauk, naszych uniwersytetów i innych instytucji dbających o naszą spuściznę historyczną. Dziękuję wszystkim tu obecnym samorządowcom i przedstawicielom instytucji publicznych i kościelnych za współorganizację wielu jeszcze innych, kolejnych wydarzeń związanych z naszym jubileuszem i za to, że nasz wspólny program obchodów dla województwa kujawsko-pomorskiego jest naprawdę przebogaty. Podziękowania kieruję do władz Torunia, Bydgoszczy, pana wojewody, władz Tucholi, Brodnicy, Golubia-Dobrzynia, Gniewkowa, Kowalewa Pomorskiego, Świecia, Wąbrzeźna, Nakła nad Notecią, Książek, Chełmna i wielu innych miejscowości.

Dziękuję naszym gościom zagranicznym ze Szkocji, USA, Hiszpanii i Gruzji. Dziękuję Wojsku Polskiemu, orkiestrze i pocztowi sztandarowemu, za asystę. Dziękuję za niezawodną obecność naszych honorowych obywateli, profesora Dębińskiego i księdza biskupa Andrzeja Suskiego. Słowa podziękowania kieruje do obecnego z nami księdza



biskupa Wiesława Śmigła za odprawioną przez niego mszę świętą i modlitwę w toruńskiej katedrze, przedstawicielom kościołów prawosławnego i ewangelicko-augsburskiego, a także panu rektorowi UMK za wspólne odsłonięcie pięknej tablicy na Collegium Maius, upamiętniającej przedwojenną siedzibę wojewodów pomorskich. Dziękuję również pani przewodniczącej sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego Elżbiecie Piniewskiej za zaangażowanie w organizacji naszych uroczystości i panu ministrowi Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu za wspieranie samorządu województwa w inicjatywach patriotycznych.

Dzisiejsze i inne wydarzenia mogą się odbywać dzięki pracy moich współpracowników. Są ich dziesiątki. Pozwólcie Państwo, że w Państwa obecności podziękuję im za zaangażowanie. „Dni mojego życia są jak kartki wszystkich dni z kalendarza 100 lat mojej Ojczyzny.” To słowa obecnego z nami pana Maksymiliana Kasprzaka - ostatniego żyjącego Ułana 8. Pułku Strzelców Konnych. Podziękujmy jemu i pani Aurelii, naszym seniorom, za ich piękne świadectwo życia. Pan Maksymilian odczyta słowa naszego dzisiejszego ślubowania. Złożymy je na sztandar, który przeszedł z armią Hallera cały szlak wyzwoleniczy, zapoczątkowany w 1918 roku jeszcze podczas mobilizacji w dalekiej Brazylii. Dziś przybył do nas ze Szkocji, gdzie dla wielu polskich żołnierzy zakończył się smutny w jego finale szlak bojowy zmierzający do Polski. Dziś wrócił ponownie do Polski, aby być świadkiem ślubowania dochowania wierności Rzeczypospolitej przez kolejne pokolenie Polaków na Pomorzu i Kujaw.

Trwaj „o roku ów”, który nadszedłeś jako ten upragniony i wymodlony.

Dziękuję za uwagę.”

Z kolei głos zabrał marszałek Województwa Pomorskiego **Mieczysław Struk** (w trakcie wystąpienia prezentacja slajdów zał. nr 2): „Szanowni Państwo. Pod auspicjami Samorządu Województwa Pomorskiego została przygotowana okolicznościowa książka „Powrót Pomorza w granice Rzeczypospolitej. W setną rocznicę 1920-2020”. Zawarto w niej wiele wcześniej niepublikowanych fotografii z uroczystości wkroczenia w 1920 r. wojska polskiego do wielu miejscowości naszego regionu. Zdjęcia dokumentują ważny i chlubny moment naszej wspólnej historii. Poprzez dzisiejsze spotkanie nawiązujemy do niego. Przypomnijmy, że to wytrwałej pracowitości naszych poprzedników, ich niezwykłym zdolnościom samoorganizacji, realizmowi oraz rozwagi w polityce, a także dojrzałości obywatelskiej w 1920 r., Polska bez rozlewu krwi otrzymała region stojący na wysokim poziomie rozwoju cywilizacyjnego, niezniszczony działaniami wojennymi i z silnymi instytucjami życia społecznego oraz gospodarczego. Otworzyli Rzeczypospolitej „okno na świat” - zapewniając dostęp do morza i tym samym udział w handlu światowym. Dali Polsce to, czego odbudowujące się po zaborach państwo najbardziej potrzebowało. Przeglądając jednak te zdjęcia sprzed wieku, możemy się zastanowić, jakie przesłanie chcieliby przekazać nam uwiecznieni na nich nasi poprzednicy, nasi przodkowie?

Nie mam wątpliwości, że w naszym pomorskim kodzie kulturowo-mentalnym, w naszym pomorskim DNA przekazywanym z pokolenia na pokolenie, silnie tkwi to doświadczenie 1920 r.

Szanowni Państwo, z czego wynika bogactwo narodów, regionów czy miast? Często mówi się o zasobach naturalnych czy korzystnym położeniu geograficznym (geopolitycznym) jako o głównych determinantach sukcesu. Przewagi te można jednak zarówno wykorzystać (jak np. Norwegia) lub zaprzepaścić (vide Wenezuela). Nasza mała ojczyzna Pomorze była przez wieki regionem peryferyjnym, regionem pogranicza i ścierania się oraz koegzystencji żywiołów słowiańskiego i germańskiego. Ziemia nasza nie miała wielkich bogactw naturalnych, które mogłyby być źródłem zamożności jej mieszkańców. Jednakże niedocenianą, ale niezwykle istotną cechą społeczno-gospodarczego rozwoju jest kod kulturowo-mentalny, dominujący w danej społeczności. Wielu ekspertów dowodzi, że od jego jakości, od jego konstrukcji zależy charakter relacji międzyludzkich, koszty zawierania transakcji (nie tylko tych biznesowych), a także długość, trwałość i skuteczność podejmowanych wspólnotowych przedsięwzięć o charakterze strategicznym i cywilizacyjnym. Pomorska droga do niepodległości wiodła poprzez pokolenia trwającą żmudną pracę organiczną, w którą zaangażowani zostali przedstawiciele nie tylko wywodzący się ze szlachty, ale - co jest naszą specyfiką - nigdzie indziej w Polsce na taką skalę niespotykaną - ludzie wywodzący się z rodzin chłopskich i rybackich. Wychowano światłych obywateli i oni stanowili o bogactwie regionu. Pomorska droga do niepodległości była projektem przemyślanym, długofalowym, bez nagłych i żywiołowych uniesień, ale mądrym i finalnie, co najważniejsze, skutecznym. Za przykład możemy podać długoletnią działalność Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich wspierającego z systematycznych składek członków edukację młodych ludzi wywodzących się z ubogich polskich rodzin. U jego zarania w okresie Wiosny Ludów w 1848 r., jego założyciele pisali: *„Jedynym środkiem do podźwignięcia naszej narodowości jest złączenie wszystkich sił dla dobra ogółu (...) Jeżeli bogaci Polacy, bez zadania uszczerbku swemu majątkowi poświęcą kilka talarów corocznie na wspieranie biednej młodzieży, poświęcającej się naukom, handlowi i rzemiosłom, będziemy mieli wkrótce wielu uczonych Polaków, bogatych kupców i zamożnych rzemieślników, a przez to podźwigniemy stan średni”*. To były chyba najlepiej zainwestowane przez Polaków pieniądze w dziejach. Dzięki nim wykształcono szeregi zdolnej młodzieży na lekarzy, prawników, ekonomistów, inżynierów, księży i już na początku XX w. stanowili oni zwartą i współpracującą grupę liderów polskiego ruchu niepodległościowego na Pomorzu. Z doskonale zorganizowanym państwem niemieckim bynajmniej nie przegrali walki o duszę ludu pomorskiego, a dni swojego zwycięstwa obchodzili właśnie w styczniu i lutym 1920 r. Ci na wskroś nowocześnie myślący Pomorzanie mieli wizję urzędzenia Polski zgodnie z własnymi oczekiwaniami i marzeniami.

Jeden z wychowanków i wcześniejszych stypendystów Towarzystwa Pomocy Naukowej – dr Aleksander Majkowski, lider młodokaszubów, u progu II Rzeczypospolitej pisał: *Na wzór zwycięskich demokracji zachodnich państwo dla nas jest środkiem, a celem obywatel i naród. Państwo jest domem, który sobie zbudowaliśmy, domem, który dla tego kochamy i gotowiśmy bronić do ostatka. Obrońcą jego i budowniczym jest obywatel, wolny, uświadomiony, szlachetny, który wie dobrze, że część swobody osobistej ofiarować trzeba za pełnię wolności obywatelskiej. Czem silniejszy, oświecieńszy i szlachetniejszy obywatel, tym potężniejszy naród, zbiorowy stróż państwa. W tak pojętym państwie różne typu szczepowe i indywidualne znajdują z jednej strony pełnię rozwoju, z drugiej będą stanowiły nie osłabienie ale bogactwo i podporę państwa. Pomorzanie z swym wysoce rozwiniętym zmysłem państwowotwórczym będą dla Polski nabytkiem nieostatnim.*

I takie przesłanie jestem przekonany, że chcieliby nam przekazać nasi poprzednicy uwiecznieni na zdjęciach z 1920 r. Jest ono aktualne i dziś, kiedy tworzymy razem pomorską wspólnotę obywatelską, szanując wszystkich i nie bacząc na to, czy pochodzimy z rodzin od pokoleń mieszkających tu na Pomorzu i Kujawach, czy takich które do tego regionu rzuciły wiry historii. Pomorze jest regionem wolności i solidarności (Freedom and Solidarity). Ponadto tak samo ważne są dla nas silnie obecne w naszym kodzie mentalno-kulturowym, naszym pomorskim DNA: poczucie godności, przywiązanie do praworządności i relacji demokratycznych oraz samorządność. Chcę dziś przypomnieć, właśnie tutaj w Toruniu, że w II Rzeczypospolitej tylko dwa województwa miały samorząd regionalny: pomorskie i poznańskie. Do tych tradycji się odwołujemy i zapewniam, że nie będziemy się godzili na ograniczanie naszej samorządności.

W permanentnie trwającym dyskursie na temat polskiego „bagażu” kulturowego dominuje wątek feudalnej i folwarcznej przeszłości naszego narodu i jego powstańczych krwawych zrywów. Jednak Pomorze wyraźnie wymyka się ogólnopolskim schematom historycznym. Obchodząc stulecie powrotu Pomorza w granice Rzeczypospolitej warto właśnie tę odmienność sobie uzmysłować. Wzrastają pracując na Pomorzu rzadko nad tym się zastanawiamy. W naszym wspólnotowym „pomorskim łańcuchu DNA” jest przecież właśnie ten wymowny rok 1920.

Szanowni Państwo, na zakończenie chciałbym podarować panu marszałkowi Piotrowi Całbeckiemu i pani przewodniczącej Elżbiecie Piniewskiej pierwsze egzemplarze książki „Powrót Pomorza w granice Rzeczypospolitej. W setną rocznicę 1920-2020”. Oficjalną prezentację i promocję planujemy co prawda w Dworze Artusa w Gdańsku, 9 lutego, tj. w przeddzień rocznicy zaślubin Polski z morzem, ale już dziś kilka zdjęć z tej publikacji Państwo zobaczyliście. Zapraszamy na nasze uroczystości do Gdańska, 9 lutego i na zaślubiny z Polski z Bałtykiem w Pucku, 10 lutego. Zapraszamy nad morze!”

W dalszej części sesji nastąpiły wystąpienia okolicznościowe:

Jako pierwszy głos zabrał przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, minister, sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP **Andrzej Dera**, który odczytał list prezydenta Andrzeja Dudy: „Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Panowie Marszałkowie! Szanowni Państwo!

Serdecznie pozdrawiam wszystkich zgromadzonych w Toruniu na obchodach stulecia powrotu Pomorza i Kujaw do wolnej Polski. Bardzo się cieszę, że w tym szczególnym czasie, kiedy świętujemy jubileusz odzyskania niepodległości, upamiętniają Państwo wspólnie setną rocznicę przyłączenia tych ziem do odrodzonej Rzeczypospolitej. Słowa uznania i gratulacje kieruję do przedstawicieli władz samorządowych wszystkich szczebli oraz całej społeczności województwa kujawsko-pomorskiego i pomorskiego. Chcę gorąco podziękować za to, że czczą Państwo pamięć swoich przodków i poprzedników, którzy przez blisko półtora wieku zaborów, pomimo presji ze strony władz pruskich, pozostali wierni narodowej tożsamości i dziedzictwu. A kiedy nadeszła chwila dziejowego przełomu, całym sercem zaangażowali się w odbudowę struktur suwerennego państwa i jego obronę przed najazdem bolszewickim. Dziękuję również za to, że podczas obecnych uroczystości składają Państwo hołd zarówno gen. Józefowi Hallerowi, dowódcy Frontu Pomorskiego, pod wodzą którego przed wiekiem tę ziemię objęło w posiadanie polskie wojsko i administracja, jak też ofiarom zbrodni z 1939 roku, wśród których było bardzo wiele osób wybitnie zasłużonych dla polskości Pomorza i Kujaw. Uważam za niezwykle ważne, abyśmy spoglądając wstecz na historię ojczyzny, pamiętali i o chwalebnych czynach bohaterów z czasów wybijania się na niepodległość i scalania ziem polskich, i o cierpieniach tych, którzy za swój patriotyzm i niezłomność zapłacili najwyższą cenę. Ich zwycięstwo i ofiarę dzieliło zaledwie niespełna 20 lat. Oba te doświadczenia były udziałem jednego pokolenia naszych rodaków. I jestem przekonany, że obydwa także niosą fundamentalne przesłanie dla nas, współczesnych Polaków.

Jubileuszowe wspomnianie najważniejszych wydarzeń sprzed stu lat jest bowiem wielką lekcją miłości Ojczyzny — naszej obecnej wolnej Polski. W świetle dawnych przeżyć możemy pełniej niż na co dzień dostrzec i docenić zasadnicze znaczenie, jakie dla narodu ma posiadanie własnego suwerennego państwa. Spoglądając zaś na przykład tamtego pokolenia, które Niepodległą wywalczyło, winniśmy czerpać inspirację do jak najlepszej pracy dla dzisiejszej Rzeczypospolitej. Od naszego rzetelnego, wytrwałego wysiłku zależy wspólna przyszłość nas wszystkich i każdego z osobna. To nasz własny trud umacnia bezpieczeństwo i buduje pomyślność całego narodu. A nasza aktywność i zaangażowanie napełniają struktury państwowe obywatelskim i patriotycznym duchem.

Dlatego chcę życzyć Państwu tu, na Pomorzu i Kujawach, a zarazem rodakom w całym kraju, by trwające obchody były źródłem radości i dumy z dokonań przodków, ale też z naszych własnych współczesnych osiągnięć. Niech świętowanie jubileuszu stulecia

Niepodległej daje nam siłę do dalszej służby publicznej i działalności zawodowej. I niech jego owocem i przedłużeniem stają się nowe pożyteczne inicjatywy gospodarcze i społeczne, artystyczne i naukowe, w których wyrażać będziemy wartości i dążenia, jednoczące naszą wspólnotę w drodze przez polskie dzieje.”

Następnie **minister Andrzej Dera** wręczył Flagi Narodowe Marszałkom Województw od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy i odczytał wpis załączony do flag: „W setną rocznicę powrotu Pomorza i Kujaw do odrodzonej Polski uroczystie przekazuję mieszkańcom województwa kujawsko-pomorskiego jubileuszowy dar - flagę Rzeczypospolitej Polskiej.

Ekspozujcie ją Państwo z dumą i radością - jako manifestację oddania Polsce i wyraz naszej tożsamości. Jako znak wspaniałego dziedzictwa wartości, które pozostawiły nam poprzednie pokolenia Polaków. Jako symbol wspaniałego dorobku naszego narodu, który możemy pomnażać poprzez realizowanie własnych marzeń i pasji, umacnianie wzajemnych więzi i kształtowanie przestrzeni rozwoju dla wszystkich Rodaków.

Biało-czerwona flaga to jeden z najczcigodniejszych symboli Rzeczypospolitej. Jednoczy ona naszą polską wspólnotę. Jest świadkiem historii ojczyściej oraz znakiem patriotyzmu i tożsamości narodowej. Nasi przodkowie spoglądali na nią z szacunkiem i miłością - gdy przelewali krew w obronie praw i wolności narodu, a także kiedy poprzez wierność swoim ideałom, zachowywanie i rozwijanie narodowej kultury, codzienną wytrwałą pracę, mądrość i przedsiębiorczość służyli drugiemu człowiekowi i całej Ojczyźnie.

Niech i dziś widok tej flagi umacnia w nas poczucie wspólnoty i ducha solidarności. Niech będzie impulsem do pracy dla pomyślności naszych małych ojczyzn. Niech inspiruje do budowania dzisiejszej wolnej, suwerennej Rzeczypospolitej - nowoczesnego i silnego państwa, gotowego do odważnego podejmowania wyzwań przyszłości.”

Z kolei głos zabrał przedstawiciel Prezesa Rady Ministrów RP Mateusza Morawieckiego, **wicewojewoda Kujawsko-Pomorski Józef Ramlau**, który odczytał list okolicznościowy od premiera: „Szanowni Państwo, Rzeczpospolita powróciła na mapy świata 11 listopada 1918 roku, jednak nie wszystkie nasze ziemie znalazły się wówczas w jej granicach. Dla mieszkańców Pomorza i Kujaw upragnione zjednoczenie z Macierzą nastąpiło dopiero 10 stycznia roku 1920. Upamiętniamy dzisiaj 100-lecie tego doniosłego wydarzenia i chylimy czoła przed dorobkiem naszych przodków.

Ratyfikacja Traktatu Wersalskiego, którego zapisy potwierdziły przynależność tych ziem do Polski, nie byłaby możliwa, gdyby nie patriotyzm żyjących tu Polaków. Ludzi niezłomnych, którzy oparli się trwającej ponad wiek germanizacji. To dzięki nim przechowaliśmy tradycje, zwyczaje, a przede wszystkim język i wiarę ojców. Polska tożsamość narodowa przetrwała noc zaborów dzięki depozytariuszom nadziei na odrodzenie

Ojczyzny. Tak oczekiwane wkroczenie na Pomorze i Kujawy oddziałów pod białoczerwonymi sztandarami było najpiękniejszym zwieńczeniem ich wysiłków.

Szanowni Państwo, inaugurując obchody 100. rocznicy powrotu Pomorza i Kujaw do wolnej Polski, musimy pamiętać o wszystkich, którzy się do tego przyczynili. O żołnierzach, którzy o spełnienie marzeń o swym kraju walczyli z bronią w ręku. O działaczach niepodległościowych, którzy, podtrzymując ogień tłący się w sercach rodaków, ryzykowali tak wiele, a także o wszystkich, którzy - na miarę swych sił i możliwości - wnieśli wkład w to dzieło. Dzisiaj to my jesteśmy odpowiedzialni za rozwijanie ich dziedzictwa. To my każdego dnia musimy pielęgnować pozostawiony nam przez nich dar - wolną i suwerenną Polskę. To nasz wspólny obowiązek wobec przyszłych pokoleń.”

Następnie głos zabrał najstarszy spośród parlamentarzystów obecnych na sesji, senator RP **Andrzej Kobiak**: „Szanowni Państwo, rzeczywiście obchody dzisiejszego święta, to rzecz i wydarzenie szalenie ważne. W życiu każdego narodu zdarzają się daty, przełomy, wydarzenia. W życiu polskiego narodu powstanie II Rzeczypospolitej, czyli odrodzenie państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej było jednym z najważniejszych wydarzeń, jakie niesie nasza historia. Aż trudno sobie wyobrazić jak wyglądałby dzień dzisiejszy, gdyby wówczas nie powstała Polska. Polska powstała wówczas dzięki dwóm powodom. Z jednej strony był to wysiłek militarny, a z drugiej strony – i może bardziej istotnym i ważnym – był element dyplomatyczny. Pamiętajmy, że wówczas karty rozdawali ci, którzy wygrali pierwszą wojnę światową. Dobrze, że wśród nich w Paryżu na konferencji znaleźli się wybitni Polacy. Tu warto jeszcze raz przytoczyć nazwisko Ignacego Paderewskiego. Był nie tylko wybitnym muzykiem, ale był również wybitnym dyplomata. Był człowiekiem, który rozumiał mechanizmy polityczne, a zatem umiał prowadzić rozmowy i umiał doprowadzić do porozumienia dającego szansę powstania Polsce. Był on wówczas premierem rządu, ministrem spraw zagranicznych – tocząc rozmowy w Paryżu pełnił takie funkcje. W związku z tym nie ma wątpliwości, że on był głównym konstruktorem ówczesnego porozumienia. Niestety, nastąpiła zmiana w rządzie polskim i Paderewski przestał być premierem. Wtedy ciężar rozmów, zwłaszcza z Niemcami (styczeń 1920 r.) przejęła osoba, której nazwisko tu w ogóle nie padło, tj. Leon Janta-Połczyński – ziemianin spod Tucholi, w okresie międzywojennym senator dwóch kadencji, minister pięciu rządów, jeden z najwybitniejszych polskich polityków. W okresie pierwszej wojny światowej i po niej był wiceministrem. Był głównym doradcą rządu polskiego w Paryżu ds. Pomorza. Niewątpliwie wszyscy polscy dyplomaci mieli dobre intencje i chęci, ale on miał wiedzę. On miał dokumenty i dowody na to, że to Pomorze – wówczas nazywane Pomorzem Nadwiślańskim – jest autentycznie polskie. Udało mu się spotykać z delegacjami amerykańskimi, udało się przekonać Francuzów, że rzeczywiście Pomorze winno być polskie. Prowadząc w styczniu

1920 r. rozmowy z Niemcami doprowadził do podpisania porozumienia, które dało szansę na ratyfikację całego układu 10 stycznia. Czyli to jest ten dzień, który dzisiaj świętujemy.

Warto też wspomnieć o gen. Dowbor-Muśnickim. Mimo, że jego nazwisko tu padło, ale jego rola w tym, że Pomorze mogło wrócić do Polski, jest bardzo duża. Pamiętajmy, że politycy i dyplomaci potrzebują czasem argumentów siły, argumentów militarnych. Wielka armia wielkopolska – ponad 100 tysięczna – stała u granic ówczesnego Pomorza, a z drugiej strony na Pomorzu czyniono przygotowania do powstania, to dawało argumenty, że rozstrzygnięcie Pomorza musi być korzystne dla Polski, bo inaczej poleje się krew. Polacy nie odopuszczą. To były rzeczywiście bardzo silne argumenty. I gen. Dowbor-Muśnicki, który był dowódcą powstania wielkopolskiego, jednego z niewielu udanych, znakomity generał, wybitny wojskowy – jego rola jest nie do przecenienia w ówczesnym czasie. Współdziałanie dyplomacji i wojska dało możliwość, iż część Pomorza, co wówczas wydawało się sukcesem, wróciła do Polski. Dzięki tym właśnie wydarzeniom, dzięki tym ludziom dzisiaj możemy świętować, możemy spokojnie mówić po polsku i możemy być dumni z tego w jakim miejscu świata i Europy żyjemy. Dziękuję bardzo”.

Z kolei wystąpił rektor komendant Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni, **konradmirał prof. Tomasz Szubrycht**: „Szanowni Jubilacji, Szanowni Państwo. Historii było już bardzo dużo, ale ja sięgnę jeszcze głębiej. 10 stycznia 1569 r. odbył się pierwszy sejm, który miał stworzyć unię polsko-litewską - dzięki temu Polska zyskała olbrzymi dostęp do Bałtyku; 11 listopada 1918 r. odzyskaliśmy niepodległość; już 28 listopada 1918 r. – 17 dni po odzyskaniu niepodległości marszałek Józef Piłsudski utworzył marynarkę polską; 18 stycznia przybył tutaj gen. Haller; 17 czerwca powstała pierwsza szkoła morska w Tczewie. Minęło kolejne 10 miesięcy i tu w Toruniu powstały tymczasowe kursy oficerów marynarki wojennej, by 1 października 1922 r. to właśnie tutaj utworzona została Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej. Można powiedzieć, że dzięki gen. Hallerowi, odzyskaniu Pomorza mogła powstać marynarka wojenna, która ma dostęp do morza. Stara łacińska sentencja mówi: *finis coronat opus - koniec wieńczy dzieło*. W tym przypadku było odwrotnie – ten koniec dopiero zaczynał dzieło, a tym dziełem było budowanie Polski morskiej. Czy marynarka wojenna była wdzięczna tym, którzy odzyskali niepodległość i sprawili, że mamy dostęp do morza? Jak najbardziej! Pierwsze dwa nowoczesne okręty, które wcielone zostały do marynarki wojennej, to były kanonierki: Marszałek Józef Piłsudski i Generał Józef Haller. Obydwe zostały zatopione 3 września 1939 r. podczas walk w obronie polskiego wybrzeża. Tak naprawdę wszystko to się zaczęło. To właśnie stąd, z Torunia wywodzą się ci wszyscy oficerowie, którzy tak dumnie i dzielnie walczyli pod biało-czerwoną banderą. Wiem, że są pewne różnice zdań między Toruniem a Bydgoszczą, tak jak między Gdynią a Gdańskiem, ale również w Bydgoszczy w 1938 r. była Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej. Tak naprawdę, jak mówimy, coś się kiedyś

musiał zacząć. To właśnie stąd rozpoczął się marsz ku polskiemu wybrzeżu. Zakończył się 10 lutego 1920 r. w Pucku zaślubinami Polski z morzem. A jako rektor Akademii Marynarki Wojennej muszę jeszcze powiedzieć – 18 stycznia 1946 r. oficjalnie reaktywowana została Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej po II wojnie światowej. Przypadek? Zbieżność dat? Nie sądzę”.

Następnie głos zabrał dowódca 8. Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej **płk Krzysztof Stańczyk**: „Szanowni Państwo, Pan admirał mówił o bardzo ważnych datach w miesiącu styczniu. Tak, w miesiącu styczniu dla województwa kujawsko-pomorskiego data 15 stycznia 2018 r. jest również bardzo ważna, ponieważ z tą datą zostały powołane dwie brygady na Kujawach i Pomorzu, czyli 7. Pomorska Brygada Obrony Terytorialnej oraz 8. Kujawsko-Pomorska Brygada Obrony Terytorialnej. Myślę, że 8. Kujawsko-Pomorska Brygada Obrony Terytorialnej na trwale wpisuje się tutaj w Kujawy i Pomorze. W tej chwili mamy w Bydgoszczy dowództwo brygady, bataliony w Toruniu i Inowrocławiu, a kolejny batalion planowany jest w Grudziądzu. Po osiągnięciu gotowości przez brygadę od 2021 r. planujemy przesunąć w miejscowości Włocławek jedną kompanię. Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego obłożenie wojskami obrony terytorialnej wydaje się być równomierne zarówno dla Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Inowrocławia oraz Włocławka. Rok 2019 zakończyliśmy liczbą 1178 żołnierzy wojsk obrony terytorialnej, 154 żołnierzy zawodowych oraz 35 pracowników resortu obrony narodowej. Dziękuję za uwagę”.

Następnie przewodnicząca sejmiku udzieliła głosu prezesowi Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego **Janowi Wyrowińskiemu**: „Tczëwòrtné Wastne, Tczëwòrtny Wastowie Ùczestnicë ùroczëstoscë setny roczëznë złączeniô nazôd Pòmòrzégò z Pòlską.

Szanowne Panie, Szanowni Panowie uczestnicy uroczystości setnej rocznicy połączenia Pomorza z Polską.

„Czujce tu ze sercu toni skłòd nasz apòstolsczi: Ni ma Kaszëb bez Pòloni, a bez Kaszëb Pòlsczi” – to słowa Hieronima Jarosza Derdowsczi rodzonego we Wielu na zaborach. W Toruniu był redaktorem Gazety Toruńskiej. Te słowa oddają istotę tego, co Kaszubi, jak to mówili wówczas niektórzy dziennikarze – zapomniane plemię nad Bałtykiem, czuli do Polski. Kiedy na początku XX wieku przedstawiciele inteligencji kaszubskiej, wykształceni za te najlepiej zainwestowane pieniądze, o których mówił pan marszałek Struk – towarzystwo, które zostało założone w połowie XIX wieku, żeby wspomagać zdolnych, młodych ludzi w ich drodze ku osiągnięciu sukcesów naukowych. Młodzi Kaszubi spotkali się w Gdańsku i założyli Towarzystwo Młodokaszubów. To wtedy powiedziano tak: To co kaszubskie to polskie, bo jedyną szansą, żeby zachować swoją odrębność wówczas dla Kaszubów było to, żeby stać się częścią polskiej wspólnoty narodowej. Oni doskonale wiedzieli i oni byli wśród tych



najważniejszych, którzy wtedy przygotowywali te tereny od Torunia aż do Pucka, od Bydgoszczy do Grudziądza na przyjęcie Polski.

Warto wspomnieć chociażby Franciszka Kręckiego, który był szefem organizacji wojskowej Pomorza. Oni czekali z bronią u nogi na sygnał. Na szczęście, tak jak powiedział mój szanowny przedmówca senator Andrzej Kobiak, nie było to potrzebne. Ale wszystko było gotowe. To młodokaszuba Franciszek Kręcki był szefem tej tajnej organizacji wojskowej.

To Jan Karnowski, urodzony niedaleko moich rodzinnych Brus, świetnie wykształcony prawnik, poeta, młodokaszuba został z nominacji Stefana Łaszewskiego pierwszym komendantem policji państwowej w Toruniu. To oni byli ojcami – założycielami, czy odrodzicielami naszej państwowości na tym terenie.

Proszę Państwa, nie byłoby być może zaślubin z morzem, gdyby Kaszubi niecierpliwie czekający na Polskę nie trwali przy tej wartości, którą dla nich stanowiła Polska.

Na koniec chciałbym wspomnieć o tym epizodzie, tak nietypowym a jednocześnie świadczącym o tym, jak silne było to oczekiwanie. Kiedy Podkomisariat Rady Ludowej w Gdańsku, którego szefem był późniejszy wojewoda pomorski Stefan Łaszewski, z niepokojem odnotował to, że w Paryżu sprawy pomorskie nie są przedstawiane w taki sposób jak być powinny, to wydelegowano delegację Kaszubów do Paryża. Ruszyło ich czterech: mecenas Mieczysław Marchlewski z Gdańska, Tomasz Rogala z Kościerzyny, Antoni Miotk z Pucka i legendarny Antoni Abraham. Dotarło dwóch: Tomasz Rogala i Antoni Abraham i rozmawiali z Paderewskim. Stanowili niezwykłą, niespotykaną regionalną siłę nacisku – jak wiemy – skuteczną. 10 lutego 1920 r. Kaszubi stanęli wokół generała Hallera i byli szczęśliwi z tego faktu, że Polska tam wraca, że Polska będzie również ich domem. I tak jest do dnia dzisiejszego.

Panie Marszałku, dziękując Panu z tę wspianą inicjatywę chciałbym w imieniu wszystkich Kaszubów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i własnym przekazać symboliczny szalik. Niech Pan będzie kibicem Kaszubów.”

Przewodnicząca sejmiku zaprosiła do zabrania głosu Przewodniczącą Rady Hrabstwa Fife w Szkocji **Jima Leishmana**: „Szanowni, dostojni goście. W imieniu Rady Miasta Fife w Szkocji oraz znamienitych gości z Gruzji i Hiszpanii oraz Stanów Zjednoczonych chciałbym podziękować Marszałkowi Województwa Kujawsko-Pomorskiego za zaproszenie nas do wzięcia udziału w tej ważnej uroczystości. Związku pomiędzy naszymi regionami sięgają XVI w. kiedy to Polska przyjmowała ludzi pochodzących z dalekiej Szkocji z otwartymi ramionami i dla wielu stała się drugą ojczyzną. Szkoci osiedlali się także na terenie Kujaw i Pomorza stając się ważną częścią lokalnej społeczności. W trudnych czasach II wojny światowej to Szkocja stała się bezpiecznym schronieniem dla polskich żołnierzy. Wszystkie nasz narody wiedzą jak ważne jest posiadanie miejsca, które można nazwać domem. Dlatego jesteśmy pod szczególnym wrażeniem tego, że pomimo

wielu przeciwności, których przyszło Wam przez lata doświadczyć byliście w stanie ochronić wasze małe ojczyzny: Kujawy i Pomorze, jak również własną kulturę, tożsamość i ducha niezależności. Jestem zaszczycony, że możemy obchodzić dziś wraz z Wami tę jakże wyjątkową setną rocznicę powrotu waszego regionu po okresie politycznego niebytu, do nowo odrodzonej, niepodległej Polski. Mikołaj Kopernik – słynny mieszkaniec Kujaw i Pomorza, który posiadał moc, by wstrzymać słońce i ruszyć Ziemię, ale nie ma na całym świecie takiej siły, która pozbawiłaby Polaków nadziei i umiłowania wolności. Mam nadzieję, że dzisiejsze uroczystości, w których z dumą uczestniczymy będą dla Państwa źródłem radości, wdzięczności za odzyskaną niepodległość. Niech to będzie także okazja, aby wspomnieć tych, którzy poprzez swoją niezłomność i bohaterskie czyny, ale także codzienne proste życie zapewnili Wam wolność i dostatek na jaki wszyscy zasługujecie. Pozwólcie, że skorzystam z okazji, aby życzyć Państwu kolejnych 100 lat rozwoju i dobrobytu, szczególnie na tym lokalnym i regionalnym szczeblu z tak skutecznymi i szanowanymi władzami samorządowymi oraz otwartym i gościnnym społeczeństwem. Szanowni Państwo, przewiduję dla Was dobrą przyszłość. Dziękuję bardzo”.

Po oficjalnych wystąpieniach nastąpił uroczysty moment odczytania odezwy do mieszkańców naszych ziem wygłoszonej przez Dowódcę Frontu Pomorskiego Generała Broni Józefa Hallera. Jej fragment odczytała reprezentantka Związku Harcerstwa Polskiego Szczep 7. Bydgoskich Drużyn Harcerskich Zielona Siódemka **druhna Natalia Nopora**: „Mieszkańcy Pomorza! Po blisko 150 latach niewoli nadeszła chwila wyzwolenia. Wkraczające Wojsko Polskie dokonuje przyłączenia tych ziem do Państwa Polskiego. Jako wódz Armii, której przypadło w udziale szczęście dokonania tego uroczystego historycznego aktu, witam Was przepelnionym radością sercem. Odwieczne dziedzictwo Piastów i Jagiellonów, kolebka Kopernika wraca znów do swej Macierzy. Przed sześciuset laty wydarte królowi Władysławowi Łokietkowi przez Zakon Krzyżacki, po zwycięstwach na polach Grunwaldu Tannenberga i wiekopomnych walkach Kazimierza Jagiellończyka zakończonych pokojem w Toruniu, z Polską znowu złączone dzieliło z nią czasy najwyższej chwały i świetności złotego wieku Polski aż do czasu zbrodniczego rozbioru naszego państwa. Dzisiaj wraca do swej Ojczyzny dzięki (...) bohaterskim wysiłkom naszego żołnierza (...), który (...) krew swoją za wolność i niepodległość przelewał.

(...) Cała Polska w tym dniu radosnym oddaje hołd mieszkańcom tej ziemi za ich niezłomność, hart ducha, wielkie cnoty obywatelskie, wytrwałość (...) i nie zawątpienie nigdy w nieśmiertelność Narodu.

(...) Odezwa Naczelnika Państwa wzywa do pracy wszystkich obywateli Państwa Polskiego stojąc na gruncie tradycyjnej polskiej tolerancji, bez względu na narodowość i religię. Jestem przekonany, że wszyscy na to wezwanie odpowiecie wyteżoną pracą dla dobra Państwa i

tych ziem. W radości i szczęściu dnia dzisiejszego jednoczymy się wszyscy w pracy dla Państwa Polskiego - jednością i pracą potężni.

Dowódca Frontu Pomorskiego Józef Haller Generał broni”.

Kolejnym punktem programu uroczystej sesji było symboliczne odnowienie ślubowania wierności Ojczyźnie.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poinformowała, że mamy zaszczyt gościć dzisiaj pana Maksymilian Kasprzaka – kombatanta września 1939 r., ułana przedwojennego 8. Pułku Strzelców Konnych w Chełmnie, wieloletniego aktywnego działacza społecznego. Odznaczonego Medalem Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis, który odczyta treść roty ślubowania.

W tym szczególnym momencie przewodnicząca sejmiku przypomniała historię Sztandaru Żołnierzy generała Józefa Hallera: „Sztandar Żołnierzy gen. Józefa Hallera nie jest sztandarem pułku. To sztandar ochotników, potomków powstańców styczniowych, którzy przyплыли statkiem z Brazylii do Francji, aby wstąpić do Polskiej Armii. Data na sztandarze – 11.11.1918 r. – świadczy o tym, kiedy sztandar został wykonany. Pod niespotykanym orłem napisano: Związek Byłych Wojskowych i Powstańców w „Porto Alegre”. Na drzewcu umieszczony jest orzeł polski z czasów Legionów, który jest również podobny do orła na sztandarze z 1914-1918 r. „Błękitnej Armii”. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Edynburgu otrzymało sztandar z rąk żołnierza I Dywizji Pancerniej.

Trudno zrekonstruować drogę, jaką Sztandar Żołnierzy gen. Józefa Hallera przebył, aby ostatecznie dotrzeć do Szkocji. Przypuszczalnie, po odzyskaniu niepodległości przez Polskę sztandar, w latach dwudziestych, powrócił do Brazylii. I dopiero z nową falą ochotników przyплыł w 1941 roku do Szkocji. Ochotników było pięciuset osiemdziesięciu – część z nich pochodziła z Porto Alegre. Wszyscy oni po krótkim czasie zostali wcieleni do polskich oddziałów szkoleniowych.

Prezentowany Sztandar Żołnierzy gen. Józefa Hallera – to wspaniały i patriotyczny symbol żołnierzy i ochotników z Brazylii – wnuków byłych wojskowych i powstańców przyплыłych do Porto Alegre.

Serdecznie dziękujemy panu Markowi Straczyńskiemu reprezentującemu Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii za uświetnienie naszej uroczystości poprzez prezentację Sztandaru Żołnierzy gen. Józefa Hallera i historyczną możliwość odnowienia ślubowania na wierność Ojczyźnie”.

Przystąpiono do ślubowania przy asyście: Sztandaru Żołnierzy gen. Józefa Hallera, Sztandaru Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Sztandaru Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Pana **Maksymilian Kasprzak** odczytał wersy roty ślubowania: „My, mieszkańcy Województw: Kujawsko-Pomorskiego i Pomorskiego, wdzięczni Opatrzności Bożej oraz Ojcom naszej niepodległości, mężom stanu, żołnierzom, działaczom społecznym, politykom, duchownym i mieszkańcom naszych regionów za odzyskaną po czasach zaborów wolność naszej Ojczyzny i za powrót ziem Pomorza i Kujaw do Polski, dziś ponownie, po stu latach pragniemy wyrazić radość z naszej niepodległości i zadeklarować zobowiązanie do dalszej służby naszej Matce - Polsce.

Wyrażamy wdzięczność wobec wszystkich tych pokoleń naszych przodków, które swą codzienną pracą rąk i umysłów, przywiązaniem do wartości patriotycznych, a często też ofiarą najcenniejszą życia i zdrowia, pozwolili nam dziś cieszyć się wolną Ojczyzną i troszczyć się o jej dalszy rozwój z myślą o kolejnych pokoleniach.

Stoimy na straży wartości, które towarzyszyły Ojcom naszej niepodległości oraz stanowiły źródło, z którego czerpali siłę do swej służby. My, pomni na miłość i ofiarę, których nie szczędzili Polsce, ale też jako spadkobiercy ich duchowego dziedzictwa, umocnieni patronatem św. Jana Pawła II, ślubujemy wierność tym wartościom i Ojczyźnie. Będziemy strzegli jej wolności tak, byśmy mogli oddać ją kolejnym pokoleniom suwerenną i niezawisłą, jako wspólnotę wszystkich, pragnących żyć w pokoju, wzajemnej tolerancji i solidarności. ŚLUBUJEMY” - powtórzyli wszyscy obecni na sali.

Następnie wszyscy odśpiewali pieśń patriotyczną polskiej niepodległości - Rotę.

Kończąc sesję przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała wszystkim za udział w dzisiejszej uroczystości oraz zaprosiła przed Urząd Marszałkowski, gdzie miało nastąpić odsłonięcie pamiątkowej tablicy oraz wspólne zdjęcie. Po czym zaprosiła na bankiet do Ratusza Staromiejskiego, a następnie o godz. 16.00 – na konferencję naukową w Książnicy Kopernikańskiej.

Przewodnicząca sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego Elżbieta Piniewska oraz przewodnicząca sejmiku pomorskiego Jan Kleinszmidt zamknęli uroczystą sesję sejmiku obu województw.